

PROGI I MOSTY. KOD TEMPORALNY W HISTORIACH LITERATURY

Thresholds and Bridges. Temporal Code in Histories of Literature

EWA PACZOSKA

Uniwersytet Warszawski, Polska

E-mail: e.paczoska@uw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-6815-2359>

Abstract

For the past two decades historians as well as literary historians have been manifesting a symptomatic distrust of time marks as clear ordering categories, it is therefore worth regarding them as the adjunctive and not fundamental markers of literary and cultural changes. Based on various examples, the article proves that time-related categories are closely related to literature and the dynamics of its course of events but the comprehensive rationale that lies behind the application of these categories depends on a number of factors including the sense of temporality that influences thresholds of literary experiences or the impact of network reality on changes in literature. Hence, according to the author of this article, the concept of adequacy of time marks in historical and literary practice is best described by the metaphor of a bridge.

Keywords: time marks, temporal code, Modernism, 1989, history of literature

Streszczenie

W badaniach historyków i badaczy dziejów literatury widać w ostatnich dwóch dekadach charakterystyczną nieufność wobec cezur jako wyrazistych kategorii porządkujących, dlatego traktować je warto jako pomocnicze, a nie podstawowe wyznaczniki literackich i kulturowych przemian. W artykule na różnych przykładach dowiedziono, że kategorie temporalne są ściśle związane z literaturą i dynamiką zdarzeń życia literackiego, ale sens ich stosowania zależy od wielu czynników (tak różnych jak poczucie czasowości wpływające na progi pisarskich doświadczeń czy wpływ sieciowej rzeczywistości na zmiany w literaturze). Toteż, zdaniem autorki, wyobrażenie funkcjonalności kategorii granicznych w praktyce historycznoliterackiej najlepiej określa metafora mostu.

Słowa kluczowe: cezury, kod temporalny, modernizm, 1989, historia literatury

Cezury na cenzurowanym

Pytanie o funkcjonalność kategorii cezury w badaniach literackich ma integralny związek z innymi pytaniami – przede wszystkim tymi o sens historii literatury, o jej procedury i metody, a nawet wręcz o wyznaczniki jej naukowej tożsamości. Jeśli chodzi o rozpoznania polskich badaczy, to dyskusjom na ten temat wciąż patronuje projekt nazwany przed laty przez Teresę Walas „inną historią literatury”¹. Inną – tzn. nakierowaną na splot różnych „historyj”, rezygnującą z uroszczeń obiektywizmu i absolutyzowania wagi dziejowych momentów uznawanych dotąd za kulminacyjne, otwartą na opowieści lokalne, często te wyparte z kanonu czy przezeń nieważniane, podążającą szlakiem „mikrohistorii”, jak to nazywa Ewa Domańska², czy, wedle określenia Walas, „niebyłej historii literatury”³. Projekt ten, na którego kształt wpłynęły koncepcje, z jednej strony, Haydena White’a, a z drugiej badaczy z kręgu poststrukturalizmu i dekonstrukcjonizmu, wyznaczył w pewien sposób szlaki kulturowej historii literatury w Polsce. Jej kariera (ale i w ogóle znaczenie we współczesnej humanistyce) związane są z narastaniem, jak to określił kiedyś Tomasz Kunz, świadomości wagi porządku „kulturalnego» – a więc nie apriorycznie danego, ale każdorazowo kształtowanego czy też wytwarzanego w wieloaspektowo zrelatywizowanym akcie poznania”⁴.

Nieprzystawalność dynamiczności i wieloaspektowości rozpoznawanej w ten sposób kultury do wizji historii literatury polskiej jako komody z wyraziście oddzielnymi od siebie szufladami epok wskazywali od dawna różni badacze. Wielu z nich, np. zajmujących się bliskim mi wiekiem XIX, od dawna kierowało swoją uwagę ku meandrom „międzyepok”, dekad badawczo zaniedbanych, ukrytych w cieniu stereotypów lektury związanych zawsze w jakiś sposób z wyrazistością tradycyjnie pojmowanych cezur⁵. Nie jest przypadkiem, że autorzy ci,

¹ T. Walas, *Czy jest możliwa inna historia literatury?*, Kraków 1993. Vide również: „*Inna historia literatury jest możliwa*”. Rozmowa z Teresą Walas przeprowadzona przez Agnieszkę Wnuk i Tomasza Mackiewicza, „Tekstualia” 2010, nr 3.

² Vide E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.

³ Vide T. Walas, „*Niebyła*” historia literatury, w: *Narracja i tożsamość*, t. 2: *Antropologiczne problemy literatury*, red. R. Nycz, W. Bolecki, Warszawa 2004.

⁴ T. Kunz, *Nowa historia literatury – bez dogmatu i bez przedmiotu?*, „Ruch Literacki” 2011, z. 6, s. 53.

⁵ Warto tu przypomnieć choćby kanoniczne już rozpoznania Janusza Maciejewskiego (*Przedburzowcy. Z problematyki przełomu między romantyzm a pozytywizmem*, Kraków 1973), Ryszarda Przybylskiego (*Klasyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983), artykuły Marii Żmigrodzkiej na temat polskiego biedermeieru (m.in. *Polska powieść biedermeierowska*, „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 2), Mariana Płacheckiego o „dekadentyzmie południa wieku” (*Dekadentyzm południa wieku: rekonesans*, „Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2002, t. 17), których tropem idzie wielu badaczy następnych pokoleń. Z ostatnio wydanych pozycji warto choćby wspomnieć tom *Literatura i kultura lat 60. XIX wieku między polityką a prywatnością*. Dyslokacje, red. U. Kowalczyk, D. Makuch, D. Osiński, Warszawa 2019.

jak np. Janusz Maciejewski, proponowali zastąpienie pojęcia epoki literackiej kategorią formacji intelektualnej czy formacji literackiej, która pozwalała ominąć pułapki wynikające z kategorii „międzyepoki” czy „pisarzy osobnych”⁶.

Kulturowa historia literatury, a także w różny sposób związane z nią: krytyka feministyczna, regionalistyka, badania spod znaku „gender” czy rozpoznania „tekstowego świata”, postawiły zatem kategorię cezury na cenzurowanym. Przede wszystkim dlatego, że pokazały niebezpieczną arbitralność cenzur, służącą odcinaniu czy zagłuszaniu różnorodnych opowieści o doświadczeniu, które przede wszystkim chce zgłębiać dzisiejsza humanistyka. Ma to także związek z sytuacją syntezy, która ustąpiła miejsca innym gatunkom wypowiedzi historycznoliterackiej (do sprawy tej jeszcze powrócę). Obok kariery „case studies” trzeba tu wspomnieć o pojawieniu się form luźnych, amorficznych, zbudowanych w opozycji wobec syntezy wykorzystującej wyraziste granice czasowe strukturyzujące dzieje piśmiennictwa. Do takich nowych form należą, jak przekonuje Joanna Maj, np. turystyczny przewodnik literacki, rozmowa, dziennik. Wszystkie je łączy, jak stwierdza autorka, wybór kompletnie innowacyjnego modelu narracji: „Nowe historie literatury odrzucają totalizujący sposób opowieści [...]. Proces literacki nie stanowi w ich ujęciu całościowego czy celowościowego zjawiska – bywa, że pojęcie »procesu literackiego« wcale nie funkcjonuje w nowych historiach literatury. Zamiast uniwersalności interesuje indywidualność, to, co pojedyncze, unikatowe”⁷.

Przemiany polskiej historii literatury w ostatnich dekadach wiązały się także bez wątpienia z chęcią wyzwolenia kultury, zwłaszcza naszej, spod presji perspektywy narodowocentrycznej⁸. Charakterystyczne, że o tej presji dużo na początku XXI w. mówili też historycy, zauważając, jak Andrzej Chwalba, iż „społeczne i narodowe oczekiwania przesądziły o tematyce i klimacie polskiego dyskursu historiograficznego”⁹, co nie tylko ograniczyło krąg badawczych poszukiwań, ale także, w pewnym stopniu, skazało te poszukiwania na naukową izolację w Europie czy świecie. Efektem zaś był „koturnowy, a z pewnością wyidealizowany obraz naszych narodowych dziejów, przy tym obraz pozbawiony wielu istotnych aspektów, np. tych ściśle związanych z wewnętrznym doświadczeniem romanetyków”¹⁰. Autor tak konstatował owoce tego dyskursu w kontekście własnego

⁶ Vide J. Maciejewski, *Miejsce pozytywizmu polskiego w XIX-wiecznej formacji kulturowej*, w: *Pozytywizm. Języki epoki*, red. G. Borkowska, J. Maciejewski, Warszawa 2001.

⁷ J. Maj, *Nowe historie literatury polskiej – metodologiczny rekonesans*, w: *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy. Materiały VI Światowego Kongresu Polonistów*, Katowice 2016, s. 289.

⁸ Vide G. Borkowska, *O historii literatury polskiej w kontekście nie tylko polskim. Kilka pytań, co nie nowe*, w: ibidem, s. 284.

⁹ A. Chwalba, *Metodologiczne aspekty badań nad historią Polski w XIX wieku*, „PAU. Prace Komisji Historii Nauki” 2004, t. 6, s. 81.

¹⁰ Ibidem.

przedmiotu – czyli dziejów wieku XIX: „Dalej zatem niewiele wiemy o tym, jak przebiegały podstawowe procesy kulturowe, cywilizacyjne i etniczne na naszych ziemiach pod zaborami”¹¹. Jednym ze źródeł tej niewiedzy było na pewno podkreślanie w tradycyjnym dyskursie rodzimej historiografii tych wydarzeń, które służyły jako znaki kodu patriotycznego. Wiązało się to z dominacją modeli literatury ukształtowanych w kręgu Wielkiej Emigracji i wynikającym stąd niedoszacowaniem zjawisk krajowych. Organizowanie rodzimej przeszłości wedle cezur heroizujących „polski czyn” to obraz wciąż w społecznym odbiorze z różnych względów atrakcyjny – co widać zarówno w dzisiejszym dyskursie publicznym, jak i w wyborach tożsamościowych pewnych środowisk czy grup.

W badaniach historyków i badaczy dziejów literatury widać zatem w ostatnich dwóch dekadach charakterystyczną nieufność wobec cezur jako wyrazistej kategorii porządkującej. Ma to związek, jak już wspominałam, m.in. z nakierowaniem uwagi na indywidualne przeżywanie historii wpisujące się w porządek pojedynczych biografii, na perspektywę „mikro”. Ta perspektywa łączy się na wielu poziomach z inspiracją geopoetyki i „zwrotem przestrzennym” w badaniach kulturowych. Rację przyznać trzeba Grażynie Borkowskiej, która pisze, że **„dzisiejsze koncepcje historycznoliterackie są raczej przestrzenne, tematyczne (literatura pogranicza, literatura chłopska, literatura kobieca) niż temporalne, wyraźniej skupione na rozróżnieniach innych niż czasowe”**¹².

Uzgadnianie. Mapa modernizmu

Tradycyjne dyskursy polskiej historiografii i historii literatury nie tylko wybierały doświadczenie zbiorowe na niekorzyść indywidualnego. Cytowany przeze mnie wyżej Andrzej Chwalba, diagnozując zaniechania polskiej historiografii, podkreślał, że niektóre z przyjętych przez nią wewnętrznych dziejowych cezur trudno czasem było uzgodnić z tymi, które ustaliły się w nauce europejskiej. Także przywiązanie historyków literatury do kalendarza ważnych dla Polaków dziejowych dat i określonej wizji naszej kultury utrudniało wpisanie jej w rytmy rozwojowe europejskie i światowe. Jeśli chodzi np. o wiek XIX, trwający oczywiście co najmniej kilkanaście lat dłużej, to, jak wiadomo, przez wiele lat pokutował w historii literatury obraz „wielkiego stulecia Polaków” (żeby przywołać tytułowe określenie z książki Aliny Witkowskiej¹³) stworzony wedle scenariusza, w którym główne role przeznaczono dla romantyków z kręgu Wielkiej Emigracji. Stąd przede wszystkim wynikały kłopoty z tzw. epoką pozytywizmu, precyzyjnie wyróżnianą w dziejach naszego piśmiennictwa – inaczej niż działo się to

¹¹ Ibidem, s. 82.

¹² G. Borkowska, op. cit., s. 284 (podkr. – aut.).

¹³ A. Witkowska, *Wielkie stulecie Polaków*, Warszawa 1987.

we francuskich czy angielskich historiach literatury. Dopiero wprowadzenie kategorii „dziewiętnastowieczności” czy pojęcia „dziewiętnastowiecznej formacji kulturowej” pozwoliło zobaczyć kulturę tamtego stulecia jako całość o wyraźnych dominantach i wewnętrznych cezurach¹⁴ – tak, jak widzieli ją i widzą historycy zachodni.

Uzgodnieniu polskiego obrazu XIX w. z dziejami kultury Europy posłużyła też na pewno dyskusja o modernizmie, którą przyniósł postmodernizm. Pod koniec lat osiemdziesiątych Giorgio Agamben tak np. określał znaczenie dojrzałego modernizmu dla kultury całego XX w.: „To zdumiewające, że garstka pisanych w latach 1915–1930 dzieł literatury i filozofii nadal w sposób niezachwiany dzierży klucz do nastroju epoki, że ostatni przekonywający opis naszych uczuć, naszego stanu ducha pochodzi zatem sprzed co najmniej pięćdziesięciu lat [...]. Nie oznacza to, że odtąd nie powstawały już wartościowe dzieła ani w literaturze, ani w filozofii: rzecz w tym, że nie zawierały w sobie inwentarza nowych uczuć epoki”¹⁵. Sprawa „modernizmów i ich losów”¹⁶ w polskich badaniach historycznoliterackich ma już potężną literaturę przedmiotu, do której nie chcę tutaj wracać. Wprowadziła ona perspektywę „modernizmu sensu largo”, która wykreśliła nowe wektory rozwoju literatury polskiej w wiekach XIX i XX. Związana z wykorzystaniem tej perspektywy teza Ryszarda Nycza o „modernistycznej formacji literackiej” jako fundamencie polskiej literatury wieku XX¹⁷ oraz badania Włodzimierza Boleckiego¹⁸ udowodniły słabość tradycyjnie wyznaczanych granic epoki Młodej Polski i wzięły je w nawias.

W istocie trudno dziś serio traktować zwłaszcza rok 1890 (w tradycyjnych syntezach początek epoki) jako cezurę historycznoliteracką – co nie znaczy, niestety, że nie jest ona ciągle tak stosowana, do czego jeszcze powrócę. Nie można bowiem znaleźć dla niej argumentów po stronie twórczości ani tzw. pozytywistów, ani tzw. młodopolan. Patrząc na tych pierwszych, dziś coraz lepiej uświadamiamy sobie ich związek nie tylko z „dziewiętnastowiecznością”, o czym była już mowa, ale także – z nowoczesnością i szeroko pojmowanym

¹⁴ Vide J. Maciejewski, *Miejsce pozytywizmu polskiego w XIX-wiecznej formacji kulturowej* oraz A. Kowalczykowa, *Wiek XIX: przełomy, cezury, płynność*, w: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów Warszawa 1995*, red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński, Warszawa 1996.

¹⁵ G. Agamben, *Idea prozy*, tłum. i posłowie E. Górniak-Morgan, komentarz A. Serafin, Warszawa 2018, s. 101.

¹⁶ To formuła Tomasza Majewskiego, vide idem: *Modernizmy i ich losy*, w: *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*, red. idem, Warszawa 2009.

¹⁷ R. Nycz, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Warszawa 1997. Vide E. Paczoska, *Słowo wstępne*, w: eadem, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010 oraz Tomasz Cieślak-Sokołowski, *Nowe modernizmy. Mapa debat*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Seria Literacka 24 (44): *Odnawianie modernizmu*, Poznań 2014, s. 13–34.

¹⁸ W. Bolecki, *Modalności modernizmu. Studia, analizy, interpretacje*, Warszawa 2012.